

## **Ks. Aleksander Woźny**

Kazanie ogólne na zakończenie roku – 31.12.1967r.

Motto dzisiejszego naszego rozważania: *Oto ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą.* (Łk 2, 34.)

Tytuł naszego rozważania: „Sąd szczegółowy nad duszą Proboszcza parafii p.w. św. Jana Kantego”.

Każdy człowiek albo raczej każda dusza ludzka, kiedy wyjdzie z ciała, natychmiast poddana jest sądowi szczegółowemu. Niedaleki jest sąd szczegółowy nad duszą Proboszcza parafii św. Jana Kantego.

**Przesłuchanie oskarżonego.** (Głos oskarżenia będzie wytaczał poszczególne sprawy...)

**Ile dusz w twojej parafii nie może cieszyć się ze Mną w wieczności, bo nie obmyła ich woda chrztu św.?**

Oskarżony (stara się usprawiedliwić): Starłem się obliczyć. Znalazłem w księdze chrztów z roku 1946 – liczba ostatniego chrztu 285, a w roku 1967 liczba ostatniego chrztu 191. Według różnych statystyk doszedłem do wniosku, że codziennie przynajmniej jeden człowiek zostaje zgładzony bez chrztu św.

**I cóż uczynił, aby to się nie działo?**

Oskarżony: Chciałem ludzi uświadomić o tym nieszczęściu, ale bezskutecznie. Dusza oskarżonego milknie.

**Ilu pogan rośnie bez chrztu św. w twojej parafii?**

Oskarżony: Nawet nie umiem powiedzieć... Zdarzyło mi się, że kiedy przyszedłem po kolędzie do jednego domu i zobaczyłem matkę z kilkumiesięcznym dzieckiem na ręku - zapytałem czy jest już ochrzczone. Usłyszałem odpowiedź - nie. Zapytałem, kiedy mają zamiar ochrzcić dziecko i usłyszałem odpowiedź – wcale nie mamy zamiaru ochrzcić. Nie wiedziałem co mam na to odpowiedzieć i wyszedłem z niczym.

**Ile niewinnych dusz nauczyło się pierwej grzechu niż prawdziwej miłości?  
Ile małżeństw zawarto bez poprzedzenia ich grzechami?**

Oskarżony odpowiada: Wiem, Panie, wiem. Obliczyłem według księgi chrztów, porównywałem daty i wstydzę się powiedzieć głośno...

**Ile par żyje w twojej parafii bez ślubu i nie zamierzają go zawrzeć?**

Oskarżony milczy.

**Ile żon i mężów, którzy przysięgali, że nie rozejdą się do śmierci, aby dobrze wychować swoje dzieci, pozrywało przysięgę i oficjalnie, publicznie podpisało zobowiązanie w Urzędzie Stanu Cywilnego, że będą tę przysięgę deptać aż do skutku?**

Oskarżony odpowiada: Wiem, Panie, że wielu. Spotykałem w czasie kolędy coraz to nowe pary grzeszników butnych i zatwardziałych. Przedstawiałem im grozę Twojego sądu, ale nie chcieli mnie słuchać.

**Jak przygotowałeś moje dzieci do pierwszego spotkania ze Mną w Komunii św.?**

Oskarżony odpowiada: O Panie, wiele z nich uczyło się dobrze i przychodziło na lekcje, ale wiele też nie przychodziło, bo rodzice bali się o posadę lub po prostu nie dbali o to z lenistwa. Ale nie mogłem zliczyć dokładnie. Dyskusje z rodzicami były bezskuteczne, gdyż często naukę muzyki, rytmiki czy języka angielskiego, uważali za ważniejsze niż naukę o Tobie.

**Jak przygotowałeś młodzież do małżeństwa?**

O Panie, wysyłałem zaproszenia, ale na 300 zaproszeń przyszło 39 osób.

**Czy twoi parafianie brali prawdziwy udział we Mszy św.?**

Oskarżony: O Panie, starałem się policzyć, ilu ich brało udział, ale stwierdziłem, że tylko połowa mieszkańców parafii była w niedzielę na Mszy św. – a więc kilka tysięcy, dokładnie nie wiem ile, jednak kilka tysięcy z lenistwa ją lekceważyło. Starałem się nauczyć korzystania ze Mszy św. w sposób zalecony przez Sobór, ale krytykowali mnie, że wprowadzam nowości. A przede wszystkim stronili od Komunii św..

**Czy twoi parafianie kochali się nawzajem?**

Oskarżony: O Panie, to najcięższe oskarżenie dla mnie, bo nie wiem czy nie więcej słuchali podszeptów złego ducha do nienawiści i zazdrości, niż dobrych natchnień do miłości bliźniego.

**Zakończenie przesłuchania i wyrok:**

Nie możesz wejść do Królestwa, póki nie zostanie naprawione wszelkie zło. Dlatego będziesz ponosił karę przez to, że będziesz powracał do twoich parafian i będziesz im je ukazywał i nakłaniał jednych do pokuty, a drugich, zwłaszcza twojego następcę, aby za Ciebie naprawiali zło.

**Koniec przewodu sądowego.**

Najmilsi! Na pewno o wiele łatwiej jest naprawić zło za życia, aniżeli dopiero na sądzie szczegółowym. Dlatego starajmy się – i wy i ja - będziemy starali się naprawić zło jeszcze przed sądem szczegółowym.

*Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą.* Jeżeli jesteś pewny tego, że dla ciebie Jezus jest znakiem, któremu się nie sprzeciwiasz, jeżeli jesteś pewien, że masz naprawdę dobrą wolę, to jednak musisz uważać, aby Jezus nie był tobie dany na upadek. Musimy uważać na to, abyśmy chcieli naprawdę wypełnić Jego wolę, abyśmy szanowali Jego przykazania, wszystkie przykazania – żebyśmy sobie nie wybierali, że tylko niektóre z Jego przykazań będziemy zachowywali, a niektóre sobie podarujemy. Chciejmy zachować wszystkie Jego przykazania, na czele z najważniejszym – przykazaniem miłości Boga i bliźniego.

Słowo skreślone przez ks. Aleksandra na  
zakończenie pobytu u Sióstr Misjonarek w Morawsku